

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 1 KWIECZNIA 1950 ROKU. Nr 91 (1372)

60 milionów młodych ludzi łączy jedna idea — walki o trwałe pokój

Przemówienie przewodniczącego ZG ZMP —

Wł. Matwina na Centralnej Akademii Młodzieżowej w Warszawie

WARSAWA (PAP). Na akademii w Teatrze Polskim w dniu 29 bm., urządzanej z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarz. Gl. ZMP — Władysław Matwin. Olszerny swój referat mowa poświęcił analizie sytuacji politycznej w kraju i świecie, podsumowaniu wyników Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce oraz zadaniam, stojącym przed młodzieżą polską w chwili obecnej.

„60 milionów chłopców i dziewcząt w 70 krajach świata zreszta Świata wa Federacja Młodzieży Demokratycznej — stwierdził na wstępie tow. Matwin. — Te dziesiątki milionów młodzieży, mimo różnic w ich położeniu, w zadaniach, które stoją przed nimi, często nawet w programie ich działania — łączy nienawistnie do niewoli, do sił wstecznych, spryczących narody w mrok, łączy go pragnienie budowy lepszego świata. Łączy je wielka ogólnoludzka idea, która skupia obywateli masy ludzi postępujących i w tej liczbie rośnie miliony młodzieży — idea pokój. Walka o trwały pokój jest pierwszym, naczelnym i najważniejszym hasłem Federacji.”

Przypominając, że zadaniem młodzieży była przede wszystkim dalsza mobilizacja młodzieży całego świata do wzmocnienia walki przeciwko wojnie, tow. Matwin stwierdził: „Historia zna dużo przykładów, że ludziami bez sumienia, którzy dorwali się do władzy, udawało się nie raz, kiedy nie napotykali należytego oporu, oszukać całe narody i doprowadzić je do nieszczęścia.

Demaskowanie podżegaczy wojennych jest jednym z najważniejszych obowiązków ludzi młodych pokój. Kłamstwa wrogów pokój trzeba i można odparać. Podżegacze do nowej wojny rozporządzają tysiącami doświadczonego w sztuce oklamywania szarlatanów. Ale my mamy po naszej stronie prawdę.

Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny nie może się rozdzielić w krajach, które w ogromnym wysiłku odbudowały to, co zniszczyła wojna. Ludzie rozumieją, że niebezpieczeństwo wojny stwarzają nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które żądają ograniczenia zbrojeń i zniszczenia bomby atomowej, lecz imperializm amerykański, który odmawia spełnienia tych zadań, forsuje wyścig zbrojeń.”

Narody świata bogatsze są dzisiaj w doświadczenie, aniżeli 40 i 20 lat temu — mówił dalej tow. Matwin. — Po ich stronie stoi dziś nie tylko sprawiedliwość, ale i potęga. Na czele potężnego obozu pokój stoi wielki i niezwykły Związek Radziecki i coraz wielki wódz tego obozu — Towarzysz Stalin.

Rezerwy obozu pokój są ogromne i coraz większe jego siły. Ruch ten obejmuje wciąż nowe dziesiątki i setki milionów ludzi, bez względu na przekonania i wyznania.

Niedawna sesja Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju w Sztokholmie wezwała wszystkich ludzi świata, młodych pokój, aby wydali już dzisiaj surowy wyrok na każdy rząd, który by pierwszy użył broni atomowej. Niech pamiętają o tym podżegacze do wojny, którzy idą śladami hitlerowskich łudźców.

Młodzież polska — kontynuował tow. Matwin — nie chce wojny, nie chce śmierci i cierpienia. Chce budować i zbudować lepszą przyszłość bez wycisku i ciemnoty.

Młodzież polska z dumą i entuzjazmem bierze udział we wspaniałej pracy twórczej całego narodu i robi wszystko, co w jej mocy, aby wraz z całym narodem zapewnić sobie możliwość pokojowej, twórczej pracy. Pracę tę traktujemy jako swój pierwszy obowiązek w walce o pokój.

Nasz kraj jest jednym z istotnych ogniw w wielkim światowym froncie pokój. Powiększać siłę i bogactwo naszej ojczyzny, oznacza zarazem zwiększać siłę światowego obozu pokój.

Dlatego Światowy Tydzień Młodzieży przechodzi u nas pod znakiem wzmocnienia wysiłków młodzieży w dziedzinie pracy produkcyjnej. Znamy są w Polsce nazwiska: Szwańców, Szuflet, Fakys, Świętniak, Hanusik, Kliszowski. Znamy jest inicjatywa młodzieży wiejskiej z Munina i Śledziszca, młodzieży szkolnej ze Skolimowa. Ci, to młodzieźwi przewodnicy w pracy i nauce są naszymi czołowymi bojownikami o pokój. Młodzieżowe Warty Pokoju, które w czasie trwania Tygodnia, przybrały charakter masowy, pokazały, że młodzież nasza słusnie i z całą odpowiedzialnością odnosi się do swoich obowiązków w walce o wielką ideę ocalenia ludzkości od nowej katastrofy wojennej.

Przewódca naszej młodzieży — mówił tow. Matwin, — jest Związek Młodzieży Polskiej, liczący obecnie 1.200 tys. chłopców i dziewcząt. Uwaliśmy jednakże, że jedność wszystkich młodych Polaków i Polek, broniących pokój, powinna wychodzić daleko poza ramy naszego Związku. Dlatego ZMP wysunął hasło: „CAŁA POLSKA MŁODZIEŻ JEDNOCZY SIĘ W WALE O POKÓJ I W PRACY DLA OJCZYZNY”.

Pod tym hasłem, w ruchu pokojowym w Polsce biorą dziś udział również tysiące i tysiące niezorganizowanej młodzieży. W ruchu tym wraz z świadomymi budowniczymi socjalizmu biorą także udział ci wszyscy młodzi katolicy, którym bliższa jest troska o losy pokój i przyszłość naszego kraju.

Mówca wskazuje następnie, że osiągnięcia te jakkolwiek znaczne, są jeszcze niewspółmierne w porównaniu do olbrzymich potrzeb i możliwości.

Znaczne rzesze młodzieży, zwłaszcza na wsi i w drobnych warsztatach produkcyjnych mogą jeszcze i powinny być wciągnięte do pracy.

Należy stosować nowe, żywe, najbardziej rozmaite środki i metody masowej pracy na rzecz pokój. Trzeba wszelkimi sposobami rozszerzać naszą pracę na rzecz pokój na coraz to nowe warstwy poprzednio nieobjęte ruchem.

Będziemy wytrwale przekonywać w czyn wskazania Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, że trzeba w Polsce zbudować szeroki, narodowy front jedności, jedności patriotów walczących o pokój i szczęście ojczyzny — oświadcza z mocą tow. Matwin.

Nasza młodzież umacnia równie coraz to bardziej więzy bo nowego braterstwa, łączące ją z młodzieżą wszystkich krajów świata, waląciami o pokój. Za najważniejsze uważamy więzy wcięższej przyjaźni, łączące nas z młodzieżą ZSRR. Uczymy się u komunistów odwagi, wytrwałości i poświęcenia w walce o nowy świat, o lepsze jutro całej ludzkości. Wolność przyszła do nas ze Wschodu i nasza młodzież broni teraz wolność, tego największego swego skarbu, namie przy bramieniu z bratanii nam wspaniałą młodzieżą radziecką.

Wskazując, że póki istnieje imperializm — potrzebna jest siła dostateczna, aby napastnik nie odważył się na rozpoczęcie wojny — tow. Matwin stwierdza, że nasza młodzież z ufnością patrzy w przyszłość, bo istnieje Armia Radziecka, niezwykłeżony pogromca hitlerizmu, obrońca pokój, obrońca naszej wolności!

Nasza młodzież gorącą miłością otacza Wojsko Polskie, krew z krwi

ludu polskiego i służbę w szereżach tego Wojska traktując jako zaszczyt. Kończąc mowa oświadczył: „Nasze pokolenie pochłonięte jest wielką i wspaniałą pracą. Budujemy Polskę niepodległą i szczęśliwą, taką o jakiej zawsze marzył najlepszy synowie naszego narodu: Mickiewicz, Waryński, Żeromski, Marchlewski, Dzierżyński.

Budujemy świat wolnych ludzi, gdzie wszystkie narody, tak wielkie, jak i małe, mają równe prawa, gdzie nie ma panujących, gdzie nie będzie wśród ludzi podziału na rządzących i rządzonych.”

Na wezwanie Federacji: „MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ LUDÓW. O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ!” — stają w jednym szeregu coraz to nowe i nowe, milionowe zastępy młodych bojowników o wolność we wszystkich krajach.

W MIASTACH, WSIACH i FABRYKACH powstają na całym świecie KOMITETY OBRONY POKOJU

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że odbyła się tam konferencja prasowa, na której prof. Joliot-Curie poinformował licznie zebranych dziennikarzy francuskich i zagranicznych o obradach i wynikach prac sekcji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju w Sztokholmie.

Joliot-Curie stwierdził na początku swego oświadczenia, że utrwalenie pokój jest pragnieniem przynależącej większości ludzi na świecie. Samo jednak pragnienie pokój nie wystarczy, by pokój bronić.

Podkreślając konieczność zorganizowania komitetów obrony pokój we wszystkich miastach, wsiach i przedsiębiorstwach, Joliot-Curie zwrócił również uwagę na konieczność określenia wspólnego celu, który mógłby zyskać poparcie wszystkich ludzi bez względu na przekonania i religię. Cel ten został przedstawiony w apelu Komitetu, który domaga się zakazu broni atomowej, wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej i wreszcie uznania za zbrodniczy zbrojenie członków rządu tego kraju, który pierwszy użyłby broni atomowej.

Nie ma ani jednego uczciwego człowieka na świecie — powiedział Joliot-Curie — który nie mógłby się podpisać pod apelem Komitetu. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Joliot-Curie oświadczył, że se-

retarz Stałego Komitetu Obróbców Pokoju zajmie się rozpowszechnianiem apelu, uchwalonego w Sztokholmie. Apel przekazany organizacjom krajowym przędzie do wszystkich lokalnych komitetów walki o pokój i zostanie przedstawiony do aprobaty całej ludności Francji. Apel zostanie również rozestany uczynom i akademikom naukowym na całym świecie.

Dziś konferencja wyborcza Dzielnicy-Widzew

Komitet Dzielnicowy Dzielnicy Widzew zawiadamia, że w dniach 1 i 2 kwietnia odbędzie się konferencja wyborcza w lokalu Centrali Zaopatrzenia Materiałów Włókienniczych na Placu Zwycięstwa 2.

Początek dziś, to jest 1 kwietnia, o godz. 10 rano.

Z frontu zobowiązań długofalowych

Donoszą nam z „PIĄTKI BAWELNIANEJ”, że przedkładał obrączkowej przekraczają swe zobowiązania długofalowe. ZOFIA OLESNA, która produkowała 100 procent normy, obecnie wykonuje swe bazy w 105 procentach, KAZIMIERA WDOIWIĄK, która wykonywała 108 proc., obecnie wykonuje 110. MARIA SOBCHYK zamiast 115 proc. osiąga 118 proc., MARIA SUROWIECKA zamiast 110 — 114 proc., ALFREDA ADAMCZEWSKA osiąga już 117 proc. normy.

Klika Tito bez maski

Zeznania 26 oskarżonych w procesie szpiegowskim w Sofii ujawniają anglo-amerykańskie kulisy titowskiej „polityki”

SOFIA (PAP). — W dalszym ciągu procesu przeciwko 26 szpiegom i dywersantom jugosłowiańskim Sąd Okręgowy w Sofii przesłuchiwał oskarżonego MIODRAGA MIŁOSZE-WICZA, który całkowicie przyznał się do winy i złożył szczegółowe zeznania na temat swej działalności szpiegowskiej w Bułgarii.

Miloszewicz oświadczył, że dopuścił się najcięższych zbrodni wobec własnego narodu, wobec krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Tito — stwierdził oskarżony — uprawia faszystowską dyktaturę, którą zaprowadził w Jugosławii. Przysięga — oświadczył Miloszewicz — że zbrodnie i szpiegostwo, których dopuściłem się w Bułgarii na rzecz bandy Tito, wymierzone były przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokra-

cji ludowej oraz przyniosły korzyść imperialistom anglo-amerykańskim. Tak zwana Komunistyczna Partia Jugosławii jest obecnie aparatem policyjnym, narzędziem w ręku Tito — Rankowicza. Banda Tito okrutnie rozprawia się z najlepszymi synami narodu jugosłowiańskiego. Przywódcę Jugosławii i ich zastępcy przekonywali mnie, że walka przeciwko Bułgarii i Związkowi Radzieckiemu jest „naszym zadaniem partyjnym”.

Odpowiadając na pytanie prokuratora oskarżony stwierdził, iż oficerom jugosłowiańskim stało powta rzano, że armia jugosłowiańska „samodzielnie” wyzwoliła Jugosławie od Niemców, rzekomo bez pomocy Związku Radzieckiego. Tito i ludzie z jego otoczenia nigdy nie wspomnieli, że to właśnie lotnicy wspomnianego lotnictwa Jugosławii uratowali ich, gdy w okręgu Darwar znaleźli się okrażeni przez hitlerowców.

Oskarżony podkreślił w końcu, że władze bułgarskie nie stosowały wobec niego żadnej presji fizycznej, lub moralnej.

Oskarżony BOGOLUB CZEDOMIR ILICZ, który w całej rozciągłości przyznał się do winy i potwierdził swe zeznania złożone w śledztwie, oświadczył, że w czerwcu 1949 roku rozpoczął pracę w wywiadzie jugosłowiańskim i z jego polecenia wyjechał w charakterze „emigranta politycznego” do Bułgarii, gdzie



Tow. Helena Okrój — przadka z PZPB Nr. 3 — odczytuje zobowiązania swego zespołu, który wyprodukuje do dnia 1 - Maja 500 kg przędzy ponad plan, poprawiając jednocześnie jakość produkcji o 0,5 procent.

W MIASTACH, WSIACH i FABRYKACH powstają na całym świecie KOMITETY OBRONY POKOJU

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że odbyła się tam konferencja prasowa, na której prof. Joliot-Curie poinformował licznie zebranych dziennikarzy francuskich i zagranicznych o obradach i wynikach prac sekcji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju w Sztokholmie.

Joliot-Curie stwierdził na początku swego oświadczenia, że utrwalenie pokój jest pragnieniem przynależącej większości ludzi na świecie. Samo jednak pragnienie pokój nie wystarczy, by pokój bronić.

Podkreślając konieczność zorganizowania komitetów obrony pokój we wszystkich miastach, wsiach i przedsiębiorstwach, Joliot-Curie zwrócił również uwagę na konieczność określenia wspólnego celu, który mógłby zyskać poparcie wszystkich ludzi bez względu na przekonania i religię. Cel ten został przedstawiony w apelu Komitetu, który domaga się zakazu broni atomowej, wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej i wreszcie uznania za zbrodniczy zbrojenie członków rządu tego kraju, który pierwszy użyłby broni atomowej.

Nie ma ani jednego uczciwego człowieka na świecie — powiedział Joliot-Curie — który nie mógłby się podpisać pod apelem Komitetu. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Joliot-Curie oświadczył, że se-

Dziś konferencja wyborcza Dzielnicy-Widzew

Komitet Dzielnicowy Dzielnicy Widzew zawiadamia, że w dniach 1 i 2 kwietnia odbędzie się konferencja wyborcza w lokalu Centrali Zaopatrzenia Materiałów Włókienniczych na Placu Zwycięstwa 2.

Początek dziś, to jest 1 kwietnia, o godz. 10 rano.

Gorszące zajścia w Waszyngtonie

WASZYNGTON (obst. własna). — W dniu dzisiejszym arterie Waszyngtonu, położone w pobliżu rezydencji prez. Trumana, były terenem niecodziennego widowiska. Oto na ulicy „Gen. Marshall-Street” oraz „Winston-Churchill Avenue” pojawił się wysoki osobnik w średnim wieku, który z okrzykiem: „war, war” (wojna, wojna) zaczął się rzucić na spokojnych przechodniów, gryząc ich i kłusując. W mieście powstała panika. Szereg osób odniosło poważne okaleczenia. Dwie kobiety zgłosiły się do pogotowia ratunkowego, motywując przybycie swoje okaleczenia, iż osobnik ów był na pewno dotknięty wścieklizną. Gorszącym zajściom poleżyła kres policja, która wespół ze strażą ogniową zdołała obezwładnić zalegającego furianta akurat w momencie, gdy wołając: „boje się, boje” — usiłował się schronić do podziemnego kanału.

Przy szaleńcu znaleziono projekt bomby wodorowej, mapę Marsa, proce i dwa kamienie, wielkości głowy dziecka oraz dokumenty, z których wynikało, że jest on znanym członkiem senatu amerykańskiego, nazwiskiem Horsemeat.

W związku z powyższym Departament Stanu USA ogłosił oficjalny komunikat, z którego wynika, iż „stan senatora Horsemeat budzi poważne obawy oraz wymaga dłuższej kuracji w klinice, im. nieodżałowanej pamięci J. Forrestala”.

Uwaga! Korespondenci „Głosu”, racjonalizatorzy, przodownicy pracy i uczestnicy pokazów filmowych

W Redakcji „Głosu Robotniczego” są do nabycia bilety na przedstawienie sztuki A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa”, które odbędzie się w Łódzkim Teatrze Nowym w czwartek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 18.

Sprzedaż biletów w cenie 60 zł na wszystkie miejsca trwać będzie do 4 kwietnia włącznie.

Manifestacja w Nowym Jorku przeciwko faszystom w USA

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku odbył się koncert Paul Robesona zorganizowany w celu zebrania środków pieniężnych na pomoc dla ofiar wyryków faszystowskich w Peekskill. Koncert przekształcił się w potężną demonstrację polityczną na znak protestu przeciwko wzrostowi faszystwu w Stanach Zjednoczonych.

Przed koncertem znany, antyfaszystowski pisarz amerykański, Howard Fast wygłosił krótkie przemówienie do 4.000 osób, przybyłych na koncert. Przypomniał on wydarzenia w Peekskill, kiedy bandy faszystowskie zamierzały zlinczować Robesona i wezwał wszystkich demokratów amerykańskich do wzmocnienia walki przeciwko faszystom.

Publiczność powitała hucznymi oklaskami grupę 40 robotników, którzy 28 sierpnia 1949 r. odparli napad faszystów, usiłujących zamordować Robesona. Przewodniczący związku zawodowego robotników branży futrzarskiej Sidney Marcus, który w czasie zajść w Peekskill stracił oko, powiedział m. in. w swoim przemówieniu: „Zrozumiałem wówczas, co to jest faszystwo. Zrozumiałem cierpienia i bohaterstwo ludzi radzieckich i Armii Radzieckiej, którzy pokonali bestię faszystowską. Przed Peekskill dla mnie i dla wielu Amerykanów faszystwo był tylko straszliwym słowem. Obecnie wiemy, że faszystwi chcą zniszczyć siły pokój i postępu. W Peekskill nauczyliśmy się, jak na leży odparć zbrodnicze ataki faszystów i nauki tej nie zapomnimy”.

DZIEKI CZEMU

zespoły współzawodnictwa w PZPB Nr 7 wykonują swe zobowiązania długofalowego

Należyta organizacja pracy, dokładna sprawozdawczość, kontrola wykonania.

oto tajemnica powodzenia

— „Przychodzą zawsze o 15 lub 20 minut wcześniej, aby zorientować się, jak dzisiaj szła robota mojemu „znanowemu” tkaczowi. Dowiaduję się od niego, czy wszystkie cztery krosna idą dobrze. Badam napięcie oświ. Oglądam bliżej, czy przypadkiem nie są naderwane i czy podczas pracy nie spowodują „narwania” nici. Potem sprawdzam, czy wrzeciona są dobrze umocowane w czółenkach. Jeszcze rzucić oka na ochronę, znajdującą się pod maszynkami. Muszą być dobrze umocowane, żeby kurz z maszyny nie spadał na towar. Patrzę, czy jest dość wiatku, a jeśli nie, przynoszę go sobie przed rozpoczęciem pracy, żeby nie tracić później ani jednej minuty”.

Gdy następuje czas zmiany, tow. Wojciech Balcerzak, tkacz długofalowy w PZPB Nr 7 przystępuje natychmiast do roboty. Metoda jego pracy jest bardzo planowa i systematyczna. Polska przędza wszystkim na równości, jednakowym wysiłku podczas całego 8 godzin. Tow. Balcerzak nie „rwie się” od razu do pracy, nie traci szybko drogocennych sił, lecz rozkłada je w równych dawkach na wszystkie godziny. Jego krzątanie się koło krosien jest miarowe, jak ruch wahadła przy zegarze.

A więc najpierw uruchamia krosno pierwsze, następnie podchodzi do znajdującego się naprzeciwko — kilka kroków wzduż ganku środkowego i znów puszcza w ruch warsztat po lewej i po prawej ręce. Nie zatrzymując się zachodzi teraz od drugiej strony. Sprawdza osnowy przy trzecim i pierwszym krosnie i zmierza do pierwszego wymienić watek. Ponieważ na wszystkich warsztatach ma jednakowy gatunek towaru, wymiana wiatku następuje równomiernie. A więc znów podchodzi do krosna drugiego, trzeciego i czwartego i rozpoczyna obchód od drugiej strony krosna czwartego oraz drugiego. I znów wymiana wiatku, począwszy od krosna pierwszego. Na środkowym ganku między krosnami droga tow. Balcerzaka znaczy się stale jednolitym rytmem.

Postępując w ten sposób, kontrolując stale osnowy i usuwając na osnowach peki, zgrubienia, tow. Balcerzak nie dopuszcza do utworzenia się bledów w tkaninie. Jeżeli „narwia się” nici w osnowie, wtedy pracownik czuwa i komplikuje się. Tow. Balcerzak jednak potrafi sobie i w tym wypadku poradzić, jak ze pozostałe krosna pozostają stale w ruchu. A mianowicie, prace przy krosnie, na którym zdarzył się wypadek, rozkłada na kilka czynności. Najpierw szuka narwanym nici i wiąże je. Potem podchodzi do pozostałych krosien i wymienia watek. Wtedy znów wraca do przerwanej pracy, przeciąga nici przez ni-

czelnice. Kilka minut trwa ponowne zakładanie wiatku na innych krosnach — przeciąga nici przez płochę i uruchamia krosno. W ten sposób tylko jeden warsztat był usteruchomiony. Pozostałe natomiast pracowały bez przerwy.

Dzięki takim metodom produkcja tow. Balcerzaka i całego jego zespołu, pracującego w podobny sposób, utrzymuje się stale na wysokim poziomie. Cały zespół podjął zobowiązanie — do końca roku wykonywać bazę w 105 proc. oraz produkować samą ekstrę i prime. Dotychczas precyzyjne wykonanie bazy zespołu wynosi 105,6 procent.

W PZPB Nr 7 wyniki zespołów i pojedynczych tkaczy, którzy podjęli długofalowe zobowiązania produkcyjne, są kontrolowane z całą skrupulatnością. Na salach produkcyjnych wiszą tablice, obrazujące codzienne osiągnięcia każdego tkacza. Każdy robotnik co dzień może zobaczyć, ile wytworzył ubiegłego dnia, o ile przekroczył swą normalną produkcję. Linia, oznaczająca wydajność tow. Balcerzaka, wyprzedza o 4 dni ustaloną normę. Tow. Balcerzak daje przeciętnie w ciągu miesiąca ponadplanową produkcję, równającą się 4-dniowej pracy.

Wykresy, umieszczone w tkalni, mają ogromne znaczenie dla rozwoju współzawodnictwa — pobudzają rywalizację między tkaczami, wpływają na znaczne podniesienie wydajności.

Odak sprawę współzawodnictwa zajęły się na serio dyrekcja, rada zakładowa, organizacja partyjna i komitet — współzawodnictwa, tkanina, która podczas ubiegłych miesięcy nie wykonywała planów, obecnie co dzień wypełnia z nadwyżką swe plany produkcyjne.

W radzie zakładowej leży na biurku stos nowych, zielonych kart. To plan zobowiązaniowy „długofalowy” na 8 i 16 godzin pracy. Zawieszony na krosnie będzie najlepszym sprawdzianem dla tkacza, czy wypełni on swą codzienną normę dodając to, do czego zobowiązał się w ramach długofalowego współzawodnictwa. W niedługim czasie pojawią się na warsztatach czerwone chora gwizdki — będą je wywieszać ci, którzy przed czasem wypełnili swą dzienną produkcję.

Dzięki stałej kontroli ze strony samego tkacza i komitetu współzawodnictwa, nie będzie już w „Ślódemce” ludzi, pracujących „na ślepo”, nie orientujących się, czy i w jakim stopniu wykonują swe plany oraz swe zobowiązania. Kierownictwo zakładów ma także co dzień dokładny obraz wykonania planów zobowiązaniowych.

Z systemem zastosowanym w PZPB Nr 7 powinny zapoznać się również inne zakłady pracy. Powinny one przeprowadzić u siebie podobnie ścisłą i dokładną kontrolę wykonania planów. Nie trzeba chyba podkreślać, jak ważne jest to zagadnienie w chwili, gdy tak wspaniale rozwija się współzawodnictwo długofalowe, gdy rozpoczęły się na tak szeroki skalę zakrojone zobowiązania pierwszomajowe.

Ten żywiołowy ruch powinien być ujęty w ścisłe ramy i jak najściślej kontrolowany. Zadania te spoczywa ją przede wszystkim na Komitecie współzawodnictwa, radzie zakładowej i organizacji partyjnej. Komitet współzawodnictwa, powinien tak, jak to się dzieje w PZPB Nr 7 prowadzić szeroko zakrojoną kampanię w celu stałego propagowania, pogłębiania i rozszerzania ruchu współzawodnictwa oraz zajmować się codzienną kontrolą wykonania zobowiązań. Rada zakładowa, organizacja

partyjna i dyrekcja powinny czuwać nad tym, by plan doprowadzony był do każdej maszyny, by na salach produkcyjnych znajdowały się wykresy, by każdego dnia był dokładny obraz wykonania planów produkcyjnych, by personel techniczny w należyty sposób opiekował się współzawodniczącymi i by każda słuszna uwaga rozpatrzona i wyciągnięta z niej należyte wnioski. Postępując w ten sposób każdy zakład pracy będzie miał pewność, że zobowiązania podjęte przez załogę nie pozostają na papierze, lecz zostaną z honorem wykonane.

H. Sam.

Pełne kwalifikacje

Na zebraniu grupy parlamentarnej swej partii chudeckiej, lideralny premier de Gasperi wygłosił plomienną mowę na cześć min. Scelby. „Scelba — ułot de Gasperi wywodził się wspaniale ze stych odpowiedzialnych obowiązków, za co w pełni mu wyrazić pełne uznanie”... „Zasługi” min. Scelby znane są całemu światu: ich wyrazem są dziesiątki trupów i setki rannych robotników i chłopów włoskich, walczących o prawa ludzkie i kawałek chleba codziennego. Ale w państwie zmarszczonym, urządzonym przez kapitalistyczną reakcję, wystarczy być oprawcą i mordercą uczciwych ludzi pracy, by uzyskać sobie tytuł do „pełnego uznania” ze strony tych, którzy czerpią korzyść z mordów, gwałtów i bezpracy...

Czyn 1-Majowy Czerwonej Łodzi



Żałoga PZPDz im. Duracza okłaskuje z entuzjazmem robotnice — deklarujące zobowiązania na cześć Czynu 1-Majowego

Budownictwo wymaga nowych norm

Niesprawiedliwy poziom zarobków wpływa demobilizująco

Jednym z zasadniczych zagadnień, którym poświęcona została II Krajowa Narada Budownictwa, poza rozpatrzeniem osiągnięć w roku 1949 i omówieniem zadań budownictwa w Planie 6 - letnim, była sprawa wprowadzenia nowych, słusznych i sprawiedliwych norm w miejsce dotychczas obowiązujących.

W ciągu ostatnich dwóch lat postęp w budownictwie, w metodach pracy, posuwa się istic milowymi krokami naprzód. Mamy trójki murarskie, system szybkościowy oraz potokowy, wciąż nowe pomysły racjonalizatorskie, coraz więcej dźwigów, transporterów, wind i dziesiątki ki innych maszyn, wielokrotnie usprawniających prace ludzką. Pracę jednego człowieka zastępuje system zespołowy, używa się coraz więcej maszyn.

W rażącej niezgodzie z tym stanem rzeczy pozostaje sprawa obowiązujących norm. Jest wśród nich zbyt wiele nie odpowiadających rzeczywistości, nie sprawiedliwych i dlatego nie są one tym, czym być powinny — usznięciem mobilizującym, podnoszącym wydajność. Weźmy dla przykładu jedną z brzyd, biorących udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany

w Polsce. 75 procent wszystkich prac jest tam wykonywanych zracjo nalizowanymi metodami pracy, zespołowo. Wymaga to więc bezwzględnie zrewidowania starych norm i wprowadzenia nowych, które odpowiadają nowym sposobom pracy, usuwając rażące niejednokrotnie różnice.

Uchwały II Krajowej Narady Budownictwa, zwłaszcza dotyczące wprowadzenia nowych norm, spotkały się z żywym odźwiękiem również wśród budowlarzy łódzkiego.

Opanowaliśmy i opanujemy nowe socjalistyczne metody pracy — mówi tow. Tomczak, czołowy łódzki majster — przodownik, którego zespół, biorący udział w konkursie, pracuje przy budowie szkoły na osiedlu im. Marchlewskiego. — 80 procent wszystkich robót wykonywanych jest zespołowo, a wkrótce pójdziemy jeszcze dalej po tej

linii. Mechanizacja i wszystkie inne usprawnienia kilkakrotnie podwyższyły naszą wydajność. Stare normy stały się przestarzałe.

Ob. Langner, kierownik robót PPE, w osiedlu na Starym Mieście, daje przykład rażącej dysproporcji w dotychczasowych normach, w sposób ujemny wpływających nie tylko na poszczególnych pracowników, ale i na całe zespoły.

Będę operował cyframi — mówi ob. Langner. — One najlepiej obrazują niezyciowość dotychczasowych norm. Na przykład do oczyszczania kominów, pracy nie wymagającej specjalnych kwalifikacji, daje się produkcyjnych robotników. Zgodnie z przyjętą normą, mogą oni przy pracy tej zarobić do 15 tys. zł. tygodniowo, gdy tymczasem wysoko wykwalifikowany rzemieślnik przy muirowaniu łuków nie zarobi więcej jak 6 tys. zł.

Albo inny przykład: Murarze, przy układaniu fundamentów, ze względu na dużą grubość murów i brak otworów, zarabiają o 50 procent więcej, aniżeli przy muirowaniu ścian, gdzie praca wymaga nie tylko większych kwalifikacji, ale i wzmoczonego wysiłku.

Sa zespoły instalatorskie, które wyrabiają po 1000 procent normy, ale to znówu nie jest ani słuszne, ani właściwe, bo dzieje się to tylko przy budowie olbrzymich przemysłowych obiektów, gdzie w linii prostej zakłada się dziesiątki metrów instalacji. W budynkach mieszkalnych, w małych izbach jest to nie możliwe i tam pracujący pomimo znacznie większego wysiłku zarabiają mniej. Czują się oni niejednokrotnie pokrzywdzeni — a to demobilizuje.

STAD WNIOSEK, ZE NORMY NIE TYLKO TRZEBA ZMODERNIZOWAĆ, ALE I ODPOWIEDNIO ZROZNICZKOWAĆ. Dla tej samej pracy, zależnie od obiektu oraz warunków, muszą być ustanowione różne normy.

Tow. Skwirus, doświadczony murarz, mający za sobą 24 - letnią praktykę, również przytacza przykłady świadczące o niezyciowości wielu norm. — Norma na filary wolno stojące i fundamenty jest ta sama, zaś praca różna. Stąd przy fundamentach wyrabia się 200 — 300 procent normy, a na filarach o wiele mniej. Dobrze się stało, że II Zjazd te właśnie sprawy postawił na pierwszym miejscu. Uzdrowienie norm — to nowy krok na drodze do postępu w budownictwie.

Można by przytoczyć wiele jeszcze tego rodzaju różnorodnych wytyknień, ale wszystkie sprowadza ją się do jednego: niesłuszne normy hamują dalszy rozwój budownictwa, pociągają za sobą niesprawiedliwy poziom płac, są przestarzałe i muszą być jak najszybciej zmienione, aby nie demobilizowały i nie pozbawiały możliwości lepszych zarobków tysięcy rzesz robotników budowlanych. (J. K.)



Przedstawiciel kola ZMP w PZPB Nr 3 — kol. Baruch oświadczył, że do 1 Maja młodzież ZMP-owska uporzędkuje trawniki przy ul. Tynej, ogród fabryczny oraz doprowadzi do porządku podwórze fabryczne



Tow. Adam Pakula — przedalniki z PZPB Nr 3, komunikuje zebraniem, że jego zespół odda do 1 Maja 270 kg przędzy ponad plan — a plan roczny wykona do 5 grudnia rb.

Robotnicy PZPDz im. Emilii Plater masowo składają zobowiązania długofalowe

Akcja podejmowania długofalowych zobowiązań przybrała w PZPDz im. E. Plater charakter masowy. Cała załoga wykończalni w liczbie 168 osób przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa, zapowiadając podniesienie wydajności do końca roku o 1 proc. Oddział I zobowiązał się wykonać plan produkcyjny do 15 grudnia. Oddział II ukończy plan do 16 grudnia, dając, jako dodatkową produkcję, ponad 35.000 sztuk gotowej bielizny. Szwal

nia wykona plan już w dniu 8 grudnia. Majstrowie, pracujący na maszynach oczekarkowych i interloccach, złożyli zobowiązania czuwania nad nienagannym stanem parku maszynowego.

W imieniu młodocianych pracowników, które ukończyły Szkołę Przemysłową, Przemysłowego, kol. Ziemia złożyła przyrzeczenie, że wszystkie absolwentki SPP będą starali się wykonywać swe bazy produkcyjne w 100 proc.

NASI KORESPONDENCI

Szybkościowy remont

Przy budowie gmachu Centrali Tekstylniej został ostatnio poważnie uszkodzony olbrzymi 15-tonowy dźwig, który runął wskutek zbytniego obciążenia.

Postanowiono polecić podniesienie dźwigu firmie „Hartwig”. Jednak przedstawiciele tej firmy, po obejrzeniu miejsca wypadku, z niewiadomych powodów odmówili podjęcia się tej pracy. I tu łódzki robotnik budowlany pokazał co może zdziałać poświęcenie i wzajemna pomoc. Grupa robotników przy pomocy ciągnika w przeciągu dwóch godzin podniosła dźwig i przetransportowała go do warsztatów 12 Oddzia

Szkolimy kadry

W dniu 26 marca br. został zakończony kurs mistrzów tkaczkich, zorganizowany przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego przy PZPJG Łódź - Południe. Na kurs ten uczęszczało 69 osób, w tym 3 kobiety. Kurs trwał 6 miesięcy i obejmował oprócz przedmiotów zawodowych, także naukę o Polsce Współczesnej.

Do egzaminu przystąpiło 54 słuchaczy, z których 51 zdało pomysły nie egzaminu, z czego 13 z wynikiem b. dobrym.

L. Ignaczak korespondent z PZPJG Łódź - Południe

Praca gromad zależy od sołtysów

W dniu 21 bm. odbyło się posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w Pruszkowie, pow. łaski, przy udziale wszystkich sołtysów z terenu gminy. Podczas obrad stwierdzono, że za niedociągnięcia w pracy gromad winę ponoszą przede wszystkim sołtysy.

Rozpraszamy mroki ciemnoty

— Gdy teraz otrzymam list od córki, to przeczytam go sama, nie potrzebuję nikogo o to prosić — z dumą powiada do otaczających ją tkaczek. A potem pozostałe „kursistki” (zachecone jej przykładem) zaczęły jedna przez drugą popisywać się swymi umiejętnościami, pokazując czego się nauczyły dzięki dzisiejszemu ustroju, dzięki opiece i pomocy Polski Ludowej. Aż serce rosło, gdy widziało się ich zapał i chęć do nauki. Trzeba było dopiero wielkich przemian społecznych, aby te kobiety, dotychczas pograżone w ciemności, stały się świadomymi, pełnoprawnymi członkami społeczeństwa.

Józefa Barteżak korespondentka z PZPB im. Stalina.

Celem odrobienia dotychczasowych zaniechań na terenie gminy oraz włączając się do realizacji Planu 6-letniego na odcinku wiejskim, Gmina Rada Narodowa w Pruszkowie podjęła jednogłośnie następujące postanowienia:

wykonać plan kontraktacji roślin przemysłowych całkowicie i w terminie, zalesić w 1950 r. wszystkie nieużytki na terenie gminy, przeprowadzić sprawnie i w terminie siewy wiosenne oraz obsiać wszystkie odłogi, wezwąć do współzawodnictwa w kontraktacji roślin przemysłowych gminę Saux.

Korespondent chłopski „Głosu” M. Ł. Pruszków, pow. łaski

Zobowiązania przedkongresowe

Pierwsza Okręgowa Konferencja uczczona zostanie konkretnymi zobowiązaniami, które zrealizowane zgodnie z założeniami, stałyby się nowym bodźcem do dalszej wyżej pracy.

Studenci ZAMP-owcy, studiujący w Wyższej Szkole Gospodarczej Wszechnicy, przyrzekli przeprowadzić do dnia 31. 3. br. zbiorczą na zakup sztandaru ZAMP-owców. Zobowiązanie powyższe wykonano w oznaczonym terminie. Dalej zobowiązano się przeprowadzić rozległą akcję agitacyjną wśród słabo uświadomionej, a klasowo bliskiej robotniczo-chłopskiej młodzieży. W wyniku należytej rozwiniętej akcji przyjeżdża do szeregów ZAMP-u 30 osób.

Doceniając znaczenie sportu dla młodzieży akademickiej, postanowiono wspólnym wysiłkiem studentów ZAMP-owców urządzić na placu przy gmachu WSGW boisko do siatkówki. Zobowiązanie to wykonano do dnia 30. 3. br. Rozpoczęto już roboty przy budowie boiska. Dokonane na terenie gmachu WSGW prace adaptacyjne spowodowały utrudnienie normalnego toku zajęć na uczelni. Dlatego też zdecydowano o dniu 30. 3. br. uprzętnąć zawalony gruzem plac WSGW. Powyższe zobowiązanie wykonano na tydzień przed terminem.

Do czynu przedkongresowego stanęli również ZAMP-owcy z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Celem należytego zapoznania jak najszerszych mas ze społeczno-polityczną pracą ZAMP-owców, postanowiono wykonać film, obrazujący pracę i osiągnięcia ZAMP-u, na terenie Łodzi. Termin wykonania tego zobowiązania wyznaczono na dzień 1. Maja br.

Udział w czynie przedkongresowym zapowiedzieli również mieszkańcy i Domu Akademickiego, które zobowiązały się w ciągu 4 tygodni pracować po dwie godziny dziennie na rzecz akcji propagandowej, poprzedzającej I Okręgową Konferencję. Do powyższego zobowiązania stanęli 180 osób w zespole.

AKADEMICKA TRYBUNA MŁODYCH

Zbigniew Salwa

Przewodniczący Zarządu Okręgowego ZAMP

I Konferencja Okręgowa ZAMP wykreśli nam zadania na przyszłość

Pierwsza Konferencja Okręgowa Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi, która obradować będzie w dniu jutrzejszym, ma zarówno dla członków ZAMP jak i dla ogółu młodzieży akademickiej, poważne znaczenie. Zadaniem konferencji jest podsumować wyniki dotychczasowych osiągnięć, wytknąć najważniejsze braki i niedociągnięcia naszych poczyną, wyznaczyć prace na przyszłość, wybrać nowe władze Związku. Ma ona wykazać wzrost i zawartość ideologiczną szeregów ZAMP, rozwój i zasięg pracy ZAMP, ma przygotować młodzież akademicką do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój i o realizację Planu Sześcioletniego w zakresie wykształcenia i wychowania tak potrzebnych Państwu kadr fachowców oraz na ukwoców marksistów.

W ciągu swej przeszło półtorarocznej pracy ZAMP wykazał się może poważnymi osiągnięciami. Wzrosła liczba członków z 781 posiadanych w chwili zjednoczenia, do 4.838 na dzień 1. III 1950 r.

Wraz ze wzrostem ilościowym wzmocnił się ZAMP ideologicznie i organizacyjnie. Rozszerzył się zakres działania, wzrosły też zadania i zmieniła się problematyka pracy. Dziś nie ma już takiego odcinka pracy, takiego zagadnienia studenckiego, którym by się nasza Organizacja nie zajmowała.

Ostatnie Konferencje Uczelniane wykazały wyraźnie, jak poważnie wzrósł autorytet ZAMP wśród profesury i ogółu studentów. Leczeń autorytet nie przyszedł sam z siebie.

Stworzyły go stale rosnące wysiłki naszej Organizacji na wszystkich odcinkach. Mamy niemałe osiągnięcia w podnoszeniu świadomości ideologicznej naszych członków, do czego przyczyniły się nasze obozy szkoleniowe, które przez szkolili 280 aktywistów, grupy samokształceniowe, których posiada 223 oraz kursy samokształceniowe dla aktywistów.

Zasadniczy wkład ZAMP do poczyną organizacji ogólnostudenckich, a przede wszystkim FPOS, poważnie zmienił treść, styl i zakres pracy tych organizacji. W pracy swej wyszliśmy poza ramy wyższych uczelni, wiążąc nasze instancje organizacyjne z dzielnicami ZMP, prowadząc 18 wie-

skich uniwersytetów niedzielnych, wysyłając na wieś grupy artystyczne i czołówki zdrowia.

Na odcinku nauki zapoczątkowaliśmy nowe formy kolektywnej pracy w zespołach samopomocy naukowej, które mogą się dziś wykazać poważnym dorobkiem.

Znacznie wzrosły, dojrzały ideologicznie i nabrały doświadczenia w pracy nasze kadry. Polepszył się również styl pracy naszych instancji organizacyjnych.

Lecz te osiągnięcia nie mogą przysłonić nam naszych braków, nie mogą przysłonić zadań, stojących przed Organizacją.

Jednym z poważniejszych naszych braków jest w licznych grupach samokształceniowych słaba, często zaledwie 50 procentowa frekwencja, nie pełna aktywizacja na szych członków, resortowość w pracy naszych instancji organizacyjnych, zbyt słabe powiązanie się jeszcze z latami studiów, na tere-

nie których pracują nasze Kola. Nie bez braków jest również nasza praca na odcinku nauki, na polu działalności społecznej, pracy w organizacjach ogólnostudenckich.

Znajomość naszych stałych stron pobudza nas do ich jak najszybszego zlikwidowania.

Na wyższych uczelniach podobnie jak i w całym kraju, za ostrza się coraz bardziej walka klasowa. Najbardziej obwarty jej odcinek to walka ideologiczna, walka z wstecznymi, antynaukowymi teoriami idealistycznymi, z kosmo polityzmem.

Dlatego też zadaniem naszej Organizacji jest pogłębiać znajomość marksizmu-leninizmu wśród naszych członków, wzmocnić oddziaływanie ideologiczne na ogół studentów. Zadaniem naszym jest, aby FPOS i mające powstać Zrzeszenie Studentów Polskich rozwijało pracę wychowawczą i kulturalno-oświatową, aby uwielokrotniło siły szerokiego frontu studentów w walce o pokój i w pracy i nauce dla Polski Ludowej.

Konferencja nasza odbywa się w pierwszych miesiącach realizacji Planu Sześcioletniego. Realizacja tego Planu w odniesieniu do wyższych uczelni winna być naczelnym tematem naszych obrad. Szybciej i lepiej kończyć studia — to zadanie stojące przed każdym ZAMP-owcem. Skupiać wokół tych zadań całą młodzież akademicką to zadanie całej Organizacji.

Musimy wytworzyć na naszych wyższych uczelniach atmosferę głęboko pojętej pracy naukowej, atmosfery, w której rozbiemy po zostali wstecznych pseudonaukowych teorii. Bardziej jeszcze trzeba powiązać młodzież akademicką z młodzieżą robotniczą i wiejską, z macierzystą organizacją ZAMP. Trzeba, aby rewolucyjne tradycje łódzkiej klasy robotniczej, chlubnie znajdujące dziś wyraz we współzawodnictwie pracy, w jeszcze silniejszym stopniu oddziaływały na nasze łódzkie uczelnie, aby rytm pracy maszyn łódzkich pobudzał nas do wzmocnienia pracy.

Musimy wzmocnić czujność rewolucyjną i właściwie wprowadzać w życie uchwały III Plenum KC PZPR.

Konferencja spełni swe zadanie, jeżeli przebiegać będzie w atmosferze rzeczowej bezwzględnej krytyki i samokrytyki. W ten sposób Konferencja Okręgowa podniesie gotowość bojową łódzkiej organizacji ZAMP, doda jej siłę do wykonania tych zadań, jakie stawiają przed studentami ludowymi masy pracujące, klasa robotnicza i Partia.

Nasi aktywiści



KOL. JÓZEF KEMPA student II roku Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej Wydz. Humanistycznego znany jest na terenie naszej organizacji jako czynny aktywista. Jego praca na odcinku społecznym, jego gorliwość i nieprecyzyjna sumienność w wypełnianiu obowiązków organizacyjnych zyskała mu w szeregach ZAMP-owców zaufanie i pełne uznanie. Obecnie kol. Kempa jest wiceprezidentem Zarządu Okręgowego ZAMP. Kol. Kempa jest synem chłopca malarzki z wsi Rzeszyca nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka.



KOL. ALEKSANDRA SALSKA, znana aktywistka ZAMP na terenie Politechniki Łódzkiej, jest córką malarza studentką I roku Wydziału Elektrycznego, swoją postawą ideologiczną i ofiarną pracą organizacyjną zasyłała sobie na zupełne zaufanie ze strony organizacji, która powierzyła kol. Salskiej funkcję kierowniczki szkolniowo-akademickiego ZAMP przy Politechnice Łódzkiej.



KOL. MARIAN RATAJ, student Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej pracuje aktywnie na terenie ZAMP jako kierownik Wydz. Kadr Zarządu Uczelnianego przy PWSP. Od roku 1947 był zastępcą dyrektora ZWM. Do chwili objęcia stanowiska kier. Wydz. Kadr ZU pracował aktywnie na terenie AZWM „Życie”. Kol. Rataj jest synem średniorolnego chłopca.

Politechnika Łódzka przoduje w pracy społecznej

Na początku bieżącego roku akademickiego praca społeczna na Politechnice Łódzkiej nie rozwijała się dobrze. Tłumaczono, że to przecież Politechnika, że dużo trzeba się tu uczyć, że nikt nie ma czasu i td.

Pracowali tylko nieliczni. Tak było do czasu Konferencji Uczelnianej ZAMP. I wtedy zaczęły

się. W ogniu zdrowej krytyki i samokrytyki, wypracowano nowe metody pracy. Zaktywizowano znaczną część ludzi, którzy zaraz po Konferencji poszli w teren. Powstały 33 ośrodki szkolenia politycznego na wszystkich kolach Dzielnic Górnej Prawej ZMP, z którymi współpracowali ZAMP-owcy Politechniki.

Założono 4 Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, w tym jeden najlepszy w ośrodku łódzkim, prowadzony przez grupę kol. Zakrzewskiego. W Szkole Techniczno-Przemysłowej objęto korepetycjami 40 grup uczniowskich. We współzawodnictwie przoduje w tej dziedzinie Wydział Chemii, prowadzący 20 wzorowych grup korepetycyjnych.

Tak więc w codziennej pracy przysłał przesał o niemożliwości podjęcia pracy społecznej z nauką. Z Politechniki mogą brnąć dziś przykład wszystkie uczelnie łódzkie.

Uczelnia żyje pracą w terenie. Przy lokalu Zarządu Uczelnianego wisi tablica współzawodnictwa międzyuczelnianego. Tematem częstych rozmów i zebrań kół są osiągnięcia i braki pracy społecznej.

Na zorganizowanej ostatnio konferencji pracy społecznej Politechniki Łódzkiej podsumowano wyniki i z nowym zapasem doświadczeń ruszono do jeszcze bardziej wywyższonej pracy, do pracy, która ma obok aktywizacji naszej organizacji powiązać nas ściślej ze środowiskiem, z którego wyrosłymi.

Studenci śpieszą z pomocą wsi

Co to są wiejskie uniwersytety niedzielne?

Dość wielkich rzeczy dzieje się na wsi. Walka z wyzyskiwaczami wiejskimi przybiera na sile. Z tygodnia na tydzień coraz liczniej powstają ogniska socjalizmu — spółdzielnie produkcyjne i państwowe ośrodki maszynowe. Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się rzeczywistością w oczach socjalistycznej gospodarki.

Przeobraża się gospodarstwo oblicze naszej wsi. Zmieniają się też poglądy, przyzwyczajenia, atmosfera. Zmienia się człowiek. Tworzą się nowe autorytety — traktorysty i przewodnicy pracy, absolwenci szkoły rolniczej i buchaltera. A młodzież idzie co ręką. Już nie pojedyncze, żądne wiedzy jednostki, ale masy młodzieży, które rozumiały dalekie wielkie prawdy, że ich prawem jest uczyć się i że prawo to nie jest w Polsce Ludowej fikcją.

Organizacji naszej nie wystarcza pilnie śledzić przeobrażenia, zachodzące dzisiaj na wsi. Chcemy w tych przeobrażeniach uczestniczyć. I uczestniczymy. Coraz częściej, coraz liczniejsze grupy ZAMP-owców wyjeżdżają na wieś.

Celem naszych ZAMP-owych akcji jest pomoc wsi w organizowaniu lepszego życia, podzielić się wiedzą, zdobyć na uczelniach, poznać trudności, z którymi się wiesz dzisiaj zmaga.

Główną formą naszej pracy na wsi jest Wiejski Uniwersytet Niedzielny (w skrócie WUN). Prowadzimy ich w województwie łódzkim 22, przede wszystkim w rejonach spółdzielczych. Wykłady w WUN obejmują zagadnienia społeczno-polityczne, fachowo-rolnicze i popularno-naukowe. Wykładów tych słucha co niedziela ogó-

lem przeszło 700 osób. Niezależnie od wykładów, do wsi, w których prowadzimy WUN, dojeżdża ZAMP-owy zespół artystyczny z PWSA oraz utworzone przez Akademię Lekarską „czołówki medyczne ZAMP”. Te ostatnie dotąd udzieliły pomocy lekarskiej ponad 400 osobom.

Przed kolektywem, prowadzącym Wiejski Uniwersytet Niedzielny, stoi niezależnie od wykładów, imprez i czołówek medycznych — wiele ważnych zadań: ożywić pracę kół ZAMP, pomóc w organizowaniu świetlicy gromadzkiej, wypełnić kumoterstwo ze spółdzielni, zdemaskować ukrytego wroga klasowego, słowem — zacząć czynną, bojową postawę wobec każdego zagadnienia. Są to nieraz trudne i bardzo odpowiedzialne zadania. Ale skoro się je wykona — to tak — jakby się miało piątkę w indeksie za trudny egzamin.

Kolektywy, prowadzące Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, weszły na drogę współzawodnictwa. W chwili obecnej na czele stół kolektyw kolegi Zakrzewskiego z Politechniki Łódzkiej — WUN Tymianka (pow. Brzeziny). Ostatnie słowo nie zostało jednak jeszcze powiedziane — twierdzi kol. Turajczyk z PWSP — kierownik WUN w Konstantynowie (pow. Radomsko), który w punktacji „goni” za Tymianką. Inni „goni” również. Decydująca rozgrzywka odbędzie się „na ostatnim etapie” — tzn. w maju i czerwcu.

Wiejskie Uniwersytety Niedzielne, jako forma pracy naszej organizacji na wsi, niewątpliwie zdają zaowalając egzamin. Stąd wniosek — więcej WUN w przyszłym roku akademickim.

Oprócz akcji WUN prowadzimy na wsi i inne, dorywcze, lecz również przydatne akcje. Tak, na przykład, w czasie ferii zimowych wyjechał 25-osobowy patrol społeczny ZAMP na teren spółdzielczy powiatu lańcuckiego w woj. rzeszowskim. Patrol przebywał na tym terenie 12 dni, przeprowadzając kurs zagadnień politycznych, lustringując i instruując kół ZAMP i dając szereg imprez artystycznych. Przed odjazdem sekretarz powiatowy PZPR, tow. Wolański powiedział nam: — „To była potrzebna i dobra robota. przyjeździe konieczne jeszcze”. — To też oznaczało tyle co piątkę w indeksie.

Nie ma miejsca na wylizanie długiego szeregu akcji, które mamy poza sobą i tych, które mamy przed sobą. Lecz jedno stwierdzić trzeba: wyniki dotychczasowe potwierdzają, że praca naszej organizacji na wsi jest potrzebna, zarówno mieszkańcom wsi, jak i nam.

Na odcinku pracy społecznej współzawodniczymy z warszawską organizacją ZAMP-ową. Koleżdy, Warszawiacy nie żartujcie. Pracujcie ostro.

Wniosek wysuwa się jeden: musimy pracować lepiej i więcej.

Tworzymy Zrzeszenie Studentów Polskich

Nie wiele już czasu dzieli nas od daty Kongresu Przedstawicieli Studenckich, na którym w Warszawie w dniach 16, 17 i 18 kwietnia zostanie powzięta decyzja w sprawie utworzenia Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zrzeszenie powstanie w wyniku przekształcenia istniejącej dotąd Federacji Polskich Organizacji Studenckich, która skupiała poszczególne organizacje studenckie: bratnie pomoc, kół naukowe, AZS ogniskując ich działalność.

Federacja, jako organizacja, skupiająca masy studenckie na platformie współpracy młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej dla dzieła realizacji hasła walki o pokój i budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ma do zainicjowania znaczne osiągnięcia.

Pod wpływem Federacji, pod ideowym przewodnictwem ZAMP w miarę postępującej demokratyzacji wyższych uczelni, zmieniła się oblicze polityczne studentów, ich podejście do nauki.

W bieżącym roku akademickim studenci kilkakrotnie w swych masowych wystąpieniach i akcjach, manifestowali swą wolę pokoju i przywiązania do Ojczyzny.

Swe osiągnięcia oraz zwiększony autorytet FPOS zawdzięczają zarówno rozbudowaniu swego aparatu organizacyjnego, jak i zdecydowanemu określeniu platformy politycznej.

Federacja, zrywając z absurdalnymi poglądami o rzekomej apolityczności studentów niezorganizowanych, postawiła sobie za cel skunienie ol-

brzymiej, postępowej części młodzieży akademickiej, przy jednoczesnym wyrzuceniu poza nawias życia akademickiego wrogich Polsce Ludowej żywiołów.

Wobec olbrzymich zadań, stojących dziś przed studentami wyższych uczelni, nie jest już wystarczającą do tegoż czasu strukturą organizacyjną poprzednią, koordynującą wielotorową pracę różnych stowarzyszeń. Plan 6-letni, który oczekuje od wyższych uczelni poważnych ilości kadr fachowych i ideowych, wysuwa konieczność stworzenia silnej, jednolitej organizacji, która by w pełni była zdolna do wypełnienia zadań, stojących przed młodzieżą akademicką.

Zrzeszenie Studentów Polskich będzie skupiać bezpośrednio swych członków, przyjmowanych bez względu na przekonania polityczne i wyznanie na podstawie składowanych indywidualnie kwestionariuszy (oczywiście nie znaczy to, że do Zrzeszenia będą przyjmowani wrogowie Polski Ludowej).

Z chwilą powstania Zrzeszenia zbędzie się stanie dalsze utrzymywanie odrębnych, lokalnych bratnich pomoc, których funkcje gospodarcze obecnie już prawie w całości przejął aparat administracyjny uczelni i aparat państwowy, pozostałe zaś jak zbieranie składek, prowadzenie ewidencji, przyjmowanie, jakkolwiek niejednolite, Zrzeszenie, Bratnie pomoc ulegną stopniowej likwidacji, zaś ich aktyw studencki zostanie wykorzystany do pracy w Zrzeszeniu. W perspektywie widzimy również konieczność przekształcenia kół nauko-

wych w tak zwane sekcje przykatodralne, które by skupiały studentów naukowo czynnych i któreby stworzyły silne ośrodki wiedzy postępowej.

Struktura i praca ZSP będzie zblizona do struktury związków zawodowych, w których będziemy szukać wzorów dla naszej pracy. Będziemy też jak najściślej wiązać członków ZSP ze światem pracy, skupionym w związkach zawodowych.

Trudno jest przewidzieć, jakie konkretne formy powiązania ZSP ze związkami zawodowymi przyniesie Kongres. Już dziś jednak CRZZ obiecała powołać specjalny wydział dla spraw studenckich.

Władze Zrzeszenia będą wybierały komitety uczelniane i na wyższych uczelniach przejdą komitety oraz starostów lat. W miarę potrzeby będą powoływane komitety wydziałowe. W skali środowisk będzie działała komisja, składająca się z przewodniczącego oraz przewodniczących komitetów uczelnianych, jako członków. W zasadzie jednak cały ciężar pracy i odpowiedzialności będzie spoczywał na komitetach uczelnianych.

Mówiąc i snując dziś plany na temat przyszłej pracy Zrzeszenia, czynimy to na ogół z dużą wiarą w wyższe osiągnięcia i lepszą organizację pracy na odcinku ogólnostudenckim. Dotyczy to w pierwszym rzędzie konieczności rozszerzenia pracy kulturalno-sportowej, jako formy oddziaływania na rzeszę studencką, głębszej troski o warunki materialne studentów, uwasowania i rozwoju sportu itp.

W obecnym okresie jesteśmy w toku akcji informacyjnej i przygotowawczej do Kongresu. Odbył się szereg zebrań dyskusyjnych i masówek na temat ZSP, które ogólnie świadczą o dużym zainteresowaniu studentów Kongresem.

W obecnym okresie sprawozdawczym jest sprawą niezmiernie ważną, aby idea tworzenia ZSP stała się sprawą szerokiego rzesz studenckich.

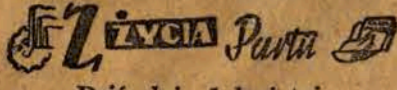
Środowisko łódzkie będzie reprezentowane na kongresie przez 23 delegatów ZAMP-u, FPOS-u i AZS-u oraz przez 12 zaproszonych gości spośród studentów. Konieczne jest aby delegaci na Kongres mogli przedstawić życzenia i wnioski ogółu postępowej młodzieży studenckiej. W tym celu na każdym zebraniu wyborczym delegatów, wybieranych przez bratnie pomoc i kół naukowe, rozwija się dyskusja. W tym celu projektujemy przed Kongresem zorganizowanie wieców uczelnianych, na których zebrani mogliby wypowiedzieć swe postulaty, pod adresem delegatów na Kongres.

Kraj nasz kroczy zwycięsko do socjalizmu. Naród nasz, skupiony wokół klasy robotniczej i jej przewodniczki PZPR, w potężnej woli pokoju i miłości do Polski Ludowej, zwycięsko realizuje zadania Planu 6-letniego. O! Lrymie rzesze studentów chcą iść razem z narodem, chcą pracować równie dla realizacji Planu 6-letniego. Ten wspólny cel i dążenia łączą studentów zrzeszonych i niezrzeszonych. Andrzej Murzynowski

Kronika Tomaszowa

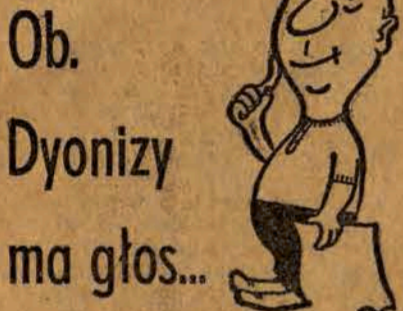
WAŻNIEJSZE TELEFONY
 4 — Dworzec Kolejowy
 47 — Milicja Obywatelska
 333 — Pogotowie PCK
 51 — Straż Pożarna
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:
 Rozdzielnia Dzienników „Ruch” Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.



Dzisiaj, dnia 1 kwietnia, o godzinie 18 w salach Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się comiesięczne zebranie członków Kola Prelegentów przy MK PZPR.

Zainteresowani towaryszysze proszeni są o punktualne przybycie.



Już od wczoraj, że tak powiem, jestem wyjątkowo podejrliwy i nieufny. Na wszystko spoglądam ostrożnie i dziś, nawet własnej, rodzinnej żonie nie wierzę. Dlaczego?... Proste! 1. kwietnia! Prima aprilis! A 1. kwietnia, to dzień, w którym obowiązkiem każdego szanującego się obywatela — jest, oczywiście w sposób przyzwoity, oszukać drugiego przyzwoitego obywatela i potem zaśmiawać się, że naiwny dał się nabrać.

Dlatego, gdy Kundzia powiedziała mi wczoraj, że dziś w sklepach PSS-u będą wzdawali po niższych cenach wódkę na legitymacje związkowe — nie uwierzyłem jej. Uwierzyła jej za to sąsiadka, która już o czwartej rano wstała, by zająć miejsce w kolejce.

Ale co innego, że dobrze byłoby, gdyby niektórzy z okazji dzisiejszego dnia sprawili swym bliźnim jakieś niespodzianki. Powiedzmy taki Oddział Kwarterunkowy. Chociaż?... Czy pent, który otrzymałby przydział w dniu dzisiejszym — nie wzięby tego za „aprilisowy kawał”?

Albo gdyby „Gospoda” wydał dzisiaj naprawdę smaczne obiady. Czy to również nie byłby dobry „kawał”?... Albo gdyby tak 1. kwietnia we wszystkich budynkach naszego miasta wieczorem zapalili się na korytarzach i kłatkach schodowych światła i ludzie mogliby spokojnie chodząc, nie narażając się na zlamanie karku lub innej części ciała — czy to również nie byłoby dowcipne?

Tylko, uważacie, mieszkańcom Tomaszowa brak poczucia tego rodzaju „kawałów” i z pewnością będą powtarzać stare już i przez wszystkich znane dowcipy. Z pewnością młodzież szkolna zamieniać się będzie na klasy, a nawet na budynki szkolne, jak to było w ubiegłym roku i cieszyć się potem, że „oszukała” ciało pedagogiczne... Z pewnością znowu kilka osób wezwie do domu lekarza, choć lekarz był niepotrzebny... Z pewnością w Alei Wojska Polskiego go wisieć dalej będą tablice z napisami, mówiącymi, że ulica nazywa się inaczej... Wszystko — na „prima — aprilis”!

Bo my, w Tomaszowie, nie nauczyliśmy się jeszcze dobrych, pożytecznych prima-aprilisowych „kawałów”. A szkoda!...

„Jutrzenka” komunikuje

Spółdzielnia Pracy „Jutrzenka” zawiadamia wszystkie instytucje państwowe, samorządowe i społeczne, jak również wszystkie zakłady pracy — że przyjmuje wszelkie zamówienia i zlecenia na szycie konfekcji lekkiej.

Wykonamy plan roczny do dnia 10 grudnia! Damy zakładom dodatkowe 70 milionów zł! Załoga tkalni i oddziałów pomocniczych PZPW Nr 28 podejmuje zobowiązania 1-Majowe i długofalowe

Onegdaj załoga tkalni oddziałów pomocniczych i gospodarczych Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 zebrała się na ogólnym zebraniu, aby przed świętem pierwszomajowym przed międzynarodowym Dniem Klasy Robotniczej przyjąć zobowiązania, którymi robotnicy zakładów uświetnią ten dzień.

Po przemówieniu przedstawiciela Oddziału Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Picholi, który omówił znaczenie tegorocznego 1 Maja — przedstawiciele poszczególnych oddziałów i zespołów zaczęli zgłaszać zobowiązania pierwszomajowe i deklarować zobowiązania produkcyjne długofalowe, będące odpowiedzialnością za sukces podlegających wojennych, będące świadectwem twórczej, mobilizującej postawy polskiej klasy robotniczej, postawy załogi PZPW Nr 28.

załoga tkalni Nr 2 zobowiązała się podnieść dotychczasową wydajność o 1 procent;
 — załoga pozostałych oddziałów tkalni zwiększy swą dotychczasową produkcję w stosunku miesięcznym o 2 procent.

Powyższe zobowiązania zezwolią na oddanie w ciągu bieżącego miesiąca dodatkowej produkcji wartości 7,750 tysięcy złotych, a do końca roku dadzą zakładom dodatkowych 70 milionów zł i zezwolią na zakończenie planu produkcyjnego tkalni na dzień 10 grudnia br.

— pracownicy bazy remontowej zobowiązali się zmniejszyć postoje krosien z dotychczasowych 1,7 proc. do 0,5 proc. co do 1 Maja br. da 100.000 zł.

oszczędności, a do końca br. 900.000 złotych. Równocześnie w kwietniu robotnicy bazy przeprowadzą dodatkowy kapitalny remont 10 krosien, co również zezwoli na oszczędzenie dodatkowych 160 tys. złotych;

— straż przeciwpożarowa zobowiązała się w ciągu kwietnia przeprowadzić pracę przy odmalowaniu żelaznego płotu długości 250 mtr., dając tym dodatkową pracę wartości 95 tysięcy złotych;

— członkowie straży przemysłowej oczyśczą teren zakładu z gruzu i cegły, segregując równocześnie cegły na terenie tkalni „Czesankowej”, co przy niesie zakładom 72.000 zł. do datkowych wartości;

Łańcuch ofiar na fundusz TBS

Tow. Eugeniusz Ulkowski wpłaćcając zł. 200 wzywa do wpłat tow. tow.: Jana Glowackiego, Franciszka Kucia, Czesława Walickiego i Tadeusza Skórko.

Stefan Piasecki wpłacił na fundusz TBS zł. 200 i do dalszych wpłat wzywa: Tadeusza Koziorow skiego, Leopolda Wichrowskiego, Jana Wilańskiego i Romana Woźniaka.

Tow. Aleksander Rudzki wpłaćcając zł. 200, wzywa do włączenia się w łańcuch ofiar tow. Stanisława Zakrzewską i tow. Bolesława Kozara.

TBS realizuje sojusz robotniczo-chłopski

Obok innych celów — Towarzystwo Burs i Stypendiów ma również do spełnienia doniosłą rolę o znaczeniu ogólnopolskim — realizację sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na odcinku tym zbiegają się drogi załóg fabrycznych, rad zakładowych i TBS.

Znana jest powszechnie akcja, która ma na celu powiązanie miasta ze wsią. Znane są wyjazdy ekip łączności. Te robotnicze ekipy łącznościowe znajdują w TBS pożyteczne go współpracownika. Młodzież uczy się, a mieszkająca w burdach i internatach TBS chętnie i często odwiedza swe rodzinne wioski, nosząc tam prawdę o wzajemnych stosunkach i wspólnych celach robotnika i chłopca.

Ostatnio z inicjatywy tomaszowskiego oddziału TBS powstał projekt wyjazdów na wieś zespołów artystycznych

młodzieży, pozostającej pod opieką TBS. Ludność wiejska pragnie dobrej rozrywki i chętnie gromadzi się, aby posłuchać śpiewu, zobaczyć tańce, czy inscenizacje.

Przez odpowiedni dobór programu można zdziałać czasem więcej, niż przez odczyty lub referaty. Toteż i te wyjazdy są fragmentem gruntownego sojuszu robotniczo-chłopskiego, zbliżają wieś do miasta.

TBS realizuje konsekwentnie ten sojusz również przez zwiększanie ilości stypendiów dla młodzieży wiejskiej, rozszerzając sieć swych burs, umożliwiając przez to młodzieży mało i średnio-rozwojowej do szkół wszelkiego typu, zasilaając kadry naszej ludowej inteligencji, kadry nowych fachowców naszego socjalistycznego przemysłu i handlu.

A co ty zrobisz, by poprzez akcję TBS?...

Szkola średnia, która nie ma Komitetu Opiekuńczego

Nie o roli, nie o dotychczasowych osiągnięciach Komitetów Opiekuńczych tym razem chcemy pisać. Zagadnienia te omówimy szczegółowo w najbliższych dniach. Dziś chcemy tylko podnieść sprawę, która wydaje nam się... dziwna.

Zbierając materiały do artykułu o pracach Komitetów Opiekuńczych, zwróciliśmy się do dyrekcji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego z prośbą o udzielenie nam opinii kierownika szkoły o pracach Komitetu.

Odpowiedź była zgoła przeciwna: „Niestety, żadnej opinii nie możemy udzielić, gdyż Komitetu Opiekuńczego szkoła nie posiada...”

I to jest właśnie sprawa, którą określamy mianem „dziwnej”. Bo czyż dlatego, że „Ogólniak” jest szkołą średnią, może pozostawać bez Komitetu Opiekuńczego? A może to tylko zaniedbanie, które należałoby jak najszybciej odrobić?...

Bo naszym zdaniem — właśnie szkoły średnie w tym samym rzędzie co podstawowe winny być objęte zakresem prac i działalności Komitetów Opiekuńczych, właśnie nad tymi szkołami winno roztoczyć odie-

KRONIKA SPORTOWA

MŁODZIEŻ SZKOLNA ROZPOCZY NA SEZON LEKKOATLETYCZNY.

Ostatnio — Szkolny Klub Sportowy „Start” urządził otwierające sezon lekkoatletyczny, biegi wewnątrz klubowe. Odbłyły się one na gościnie w założonym boisku „Włókniarza”.

W biegu na 800 metrów pierwsze miejsce zajął Lalek w czasie 2:35. Dwa następnego miejsca zajęli: Kustrzyński — 2:43 i Jackowski — 2:50. Startowały 10 zawodniczek, z których biegnący poza konkursem Kocik (Związkowiec) uzyskał czas — 2:34.

W biegu na 60 m. dla dziewcząt startowały 4 zawodniczki. Pierwsza była Przyżycka w czasie 10 sek., druga — Olszta 10,2 sek.

W biegu na 3 km. pierwsze miejsce zajął Fedorowicz z czasem — 10:53. Startujący poza konkursem Kocik przepadł z biegni. po dwu okrajaniach.

Na 1500 m. pierwszy był Sej, osiągnął czas 5:08.

procent, na czym zaoszczędzone zostanie 60.000 zł.

— ob. Gajak w imieniu majstrów tkalni zgłosił zobowiązanie zmniejszenia do minimum postoje krosien;

— ob. Hejm w imieniu brakarzy zobowiązał się przyczynić do podniesienia jakości produkcji przez stałe instruowanie i nadzorowanie tkaczy;

— pracownicy magazynu zwiększą dozór nad segregacją przędzy do końca bieżącego roku, a pracownicy magazynu technicznego w ciągu kwietnia przedłużą godziny wydawania materiałów do godziny 16, zobowiązując się równocześnie do stałego czuwania nad upłynieniem materiałów;

— czołowy racjonalizator — tow. Lasecki zobowiązał się przed 1 Majem ustawić dodatkowo w pracowni na oddziale wykończalni;

— tow. Gajda przyspieszy wszelkie prace odlewnicze;

— tow. Kozłowski, z brygadą hydrauliczną zobowiązuje się do zaostrożnej gospodarki oszczędnościowej i pełnego wykorzystania wszelkich materiałów oraz do reperacji zaorów we własnym zakresie; — dział socjalny uruchomi czwarty oddział dla dzieci w żłobku i przystosuje dla nich izolatki.

Po przemówieniach dyrektora naczelnego — tow. Cieślczko i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Kubackiego — zebrani w zakończeniu zebrania przyjęli rezolucję następującej treści:

„My, załoga PZPW Nr 28 w odpowiedzi na zakusy i kłopoty wojenne imperialistów anglo-amerkańskich — postanawiamy na cześć robotniczego święta pokoju 1 Maja — podnieść wydajność pracy, podnieść jakość, walczyć o usprawnienie organizacji produkcji, prowadzić oszczędność i planową gospodarkę materiałową.

Wszystkie nasze zobowiązania niech staną się wyrazem woli robotników polskich, walczących o pokój, o ustrój sprawiedliwości społecznej, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki.”

Uwaga, członkinie Ligi!

Jutro, dnia 2 kwietnia, o godz. 16, w lokalu Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet (ulica Armii Czerwonej 10) odbędzie się miesięczne zebranie Kola Terenowego Ligi.

Członkinie Ligi, nigdzie nie pracujące, gospodynie domowe oraz kobiety zatrudnione w mniejszych zakładach pracy i placówkach, przy których nie ma ogniw Ligi, proszone są o przybycie w wyżej wyznaczonym terminie.

Do kina chodzimy później

Z dniem dzisiejszym (sobota) zostają przesunięte godziny rozpoczęcia seansów w kinie „Przedwiośnie”.

W dni poprzednie seanse rozpoczęły się o godz. 18 i 20. W soboty i dni świąteczne o godz. 16, 18 i 20. Poza tym w niedzielę i dni świąteczne, tak jak dotychczas dawane będą popularne poranki o godz. 11.

NASI KORESPONDENCI

Akademia u kolejarzy

W udekorowanej świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy — na honorowym miejscu wystawiony został spowity kirem i girlandami portret Towarzystwa Waltera. Kolejarze i ich rodziny zebrały się, by w trzecią rocznicę bohaterstwa śmierci, uczcić pamięć, uczcić walkę i męstwo generała Świerczewskiego.

Akademię zagałłow. Pochyluk, mówiąc między innymi: „Faszystowskie kule zabiły człowieka. Nie zabiły jednak idei, nie zabiły ducha, który między nami żyje, dodając nam siły i wskazując nam drogę, jak należy walczyć i budować socjalizm”.

W przedium, obok przewodników pracy, zasiadł sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Bolesław Olczyk, który wygłosił przemówienie, poświęcone życiu i bohaterstwu walkom człowieka, który „nie kłaniał się kulom”. Przypomniat lata, kiedy gen. Świerczewski towarzyszył w pracy i walce proletariatu warszawskiemu, lata walk o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej Rosji carskiej, lata bohaterstwa walk w Hiszpanii, które okrzykiem wyczysta chwała imię gen. Waltera, wreszcie zwycięski marsz na czele polskich oddziałów w ostatniej wojnie. Gen. Świerczewski był wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność ludu pracującego, był gorącym patriotą i bohaterem, realizatorem międzynarodalistycznej idei za waszą i naszą wolność!

szawskiemu, lata walk o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej Rosji carskiej, lata bohaterstwa walk w Hiszpanii, które okrzykiem wyczysta chwała imię gen. Waltera, wreszcie zwycięski marsz na czele polskich oddziałów w ostatniej wojnie. Gen. Świerczewski był wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność ludu pracującego, był gorącym patriotą i bohaterem, realizatorem międzynarodalistycznej idei za waszą i naszą wolność!

Pamięć wielkiego żołnierza i bojownika zebrani uczcili minutą milczenia, po czym orkiestra odegrała „Międzynarodówkę” i marsza żałobnego.

W części artystycznej dziecięce zespoły świetlicowe wystąpiły z opowieścią o życiu i śmierci Karola Waltera Świerczewskiego — robotnika i generała. W przerwach opowieści grała orkiestra świetlicowa.

Stanisław Garecki korespondent „Głosu”

Tydzień Młodzieży w Przesiadłowie

W ostatnich dniach z inicjatywy nauczycielstwa szkoły podstawowej gromady Przesiadłów — w sali Straży Pożarnej odbyła się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, dla mieszkańców gromad Przesiadłów, Ojżanów i Skrzynki.

Na akademii przybyła tak młodzież, jak i starsi, jednocząc się w wspólnym froncie obrońców pokoju.

Mieszkańcy naszych gromad zajął sobie dokładnie sprawę w czym interesie leży ewentualne rozpoczęcie nowej wojny. Wiedzą również, że tylko ustrój socjalistyczny może zapewnić im pełny dobrobyt i ludzkie warunki życia. Toteż stwierdzając swoją wolę po-

koju i dając swój skromny wkład w walkę o pokój i walkę o przypieszenie naszych planów gospodarczych poprzez terminowe, pełne wykonanie siewów wiosennych, przez kontraktację trzody i nasion — manifestują swe twórcze siły, które mogą zamienić się w taran rozbijający kapitalistyczne rządy.

Po przemówieniach, poświęconych znaczeniu Tygodnia Młodzieży i konieczności coraz mocniejszego zespalandia się w obozie walczących o pokój, a walczyć o pokój — to walczyć o realizację naszych planów gospodarczych — akademii zakończył odpiewanie przez zebranych „Międzynarodówki” i Hymnu Państwowego.

Stefan Mariński korespondent „Głosu”

Uroczysta akademia Szkoły Ogólnokształcącej z okazji Tygodnia Młodzieży

Z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyła się w sali Powiatowego Domu Kultury uroczysta akademia, której część oficjalną zagałłow. Marian Zając, po czym referat zasadniczy wygłosił członek Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP — kol. Jan Rawlik.

Mówca w swym referacie podkreślił doniosłą rolę, jaką do spełnienia przypada młodzieży w walce o pełne i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego oraz w walce o utrwalenie powszechnego pokoju.

Dalej mówca szczegółowo zreferował sytuację młodzieży w krajach kapitalistycznych, po czym omówił konkretne zadania, przy pomocy których młodzież polska przyczynić się może do umacniania międzynarodowego frontu młodzieży demokratycznej. W tym miejscu referent szczególnie dużo miejsca poświęcił zagadnieniu współpracy w dziedzinie nauki, stawiając jako przykład dla młodzieży polskiej — bohaterską i oddaną budownictwu ko-

munizmu w swym kraju, młodzież Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu kol. Rawlika komendant hufca SP, prof. Suszko, odczytał listę awansowanych junaczek i junaków, wyróżniających się w pracy społecznej i podczas zajęć SP. Ogólnie awanse otrzymało około 100 młodzieży, a ponadto najbardziej zasłużeni w pracach SP i ZMP zostali odznaczeni złotymi i srebrnymi odznakami.

Odnaczenia złote otrzymali kol. kol. Halina Mazurek, Między sława Włostowska, Marian Tromski i Jan Rawlik. Odnaczenia srebrne otrzymały również cztery osoby.

Część oficjalną zakończono odczytaniem rozkazu Komendy Miejskiej SP. Na część artystyczną złożyły się deklamacje, śpiewy i tańce. Największym aplauzem cieszył się zespół taneczny szkoły podsta wowej Nr 3, który odtańczył mazurę i kujawiaka.

W. Szymański korespondent „Głosu”

Młodzież Fabryki Pasów podejmuje zobowiązania

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej: juna cy zorganizowani w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” przy tomaszowskiej Fabryce Pasów; doceniając zadania SFMD i solidaryzując się z młodzieżą postępującą na całym świecie w walce o pokój, przy równo czesnym rozumieniu obowiązków, jakie spadają na młodzież polską, przy przedterminowym wykonaniu Planu 6-letniego — zobowiązali się w ciągu kilku najbliższych dni przygoto-

wać salę w jednym z budynków fabrycznych do prac remontowych, aby w jak najkrótszym czasie uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 53, praktykujący w fabryce, mogli korzystać z odrębnego warsztatu szkolnego.

Równocześnie — junacy zobowiązali się zniwelować teren wzdłuż nowego ogrodu od strony rzeki Wolbórki.

Franciszek Bociański korespondent Komendy Miejskiej SP.

Zwiedz wystawę Gazetek Ściennych w salach Domu Kultury

WYNIKI DALSZYCH SPOTKAŃ TURNIEJU SZACHOWEGO.

Ostatnio w turnieju o mistrzostwo Tomaszowa uzyskano następujące wyniki: Kula—Kobyłecki 0:2, Wojewódki—Goździk W. 2:0, Kobyłecki—Gorzelałak 2:0, Gorzelałak — Kula 1:1, Dzidziarski — Kobyłecki 1:1.

W tabeli finałowej prowadzi Wojewódzki F. 12:0, przed Kobyłeckim W. 10:2 i Siwkim D. 8:5 i 5 pkt.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 1 kwietnia 1930 r.

KOMORNE PODROŻAŁO
Gazety przypominają czytelnikom, że z dniem 1 kwietnia 1930 roku komorne w mieszkaniach jednoizbowych podrożało o 91 procent.

KUPCY PERSCY W ŁÓDZI
Wśród kupiectwa łódzkiego wybuchła wielka radość — do Łodzi przyjechało kilku... kupców perskich, którzy zakupili pewną ilość towarów. Niestety, po opuszczeniu przez kupców granic Polski okazało się, że dolary, którymi zapłacili za towary — były sfalszowane w mistrzowski sposób.

TELEFONISTKI WRÓCIŁY
W dniu 31 marca 1930 r., na skutek uszkodzenia centrali telefonicznej, w wielu telefonach łódzkich odzywały się ponownie głosy telefonistek.

LIKWIDACJA TRZECH SZKÓŁ W PABIANICACH
W związku z panującym kryzysem magistrat miasta Pabianice postanowił zlikwidować trzy szkoły powszechne — a dzieci, które ewentualnie będą się chciały (i) dalej uczyć — przelennie do pozostałych szkół.

BEZROBOTNY ZABŁ ŻONE I 5 DZIECI

Górnik polski Szymański, zamieszkały z rodziną w Merckstein, pod A-kwizgranem, był od dłuższego czasu bez pracy. Szymański wielokrotnie zgłaszał się do konsulatu polskiego. Pomocy tej jednakże nie otrzymał.

Nocy wczorajszej Szymański — będąc w skrajnej nędzy — wymordował całą swoją rodzinę, składającą się z 5 dzieci i żony, a następnie popełnił samobójstwo, przecinając sobie żyły u obojga rąk. Najmłodsze dziecko było 4 miesięczne, najstarsze — 15 lat. („Głos Poranny“).

REKLAMA PRZED 20 LATY

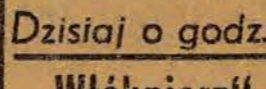
„DOLAR ZA ŻYWA PLUSKWE“

Firma Fumigatore-Chimex zobowiązuje się zapłacić po dolarze za każdą żywą pluskwę, znalezione w mieszkaniu po wykadzeniu preparatami owadobójczymi tejże firmy.

ZE SPORTU

Kiedy doczekamy się ciepłych natrysków na naszych boiskach?

W związku ze zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym, a wraz z nim masowymi „Biegami Narodowymi“, w których wezmą udział liczne rzesze młodszy i więcej zaawansowanych biegaczy miast i wsi — aby przyjąć z pomocą przede wszystkim tym ostatnim pozbawionym jeszcze często instruktora lekkoatletyki — zwróćmy się do popularnego lekkoatlety a obecnie instruktora lekkoatletyki ob. T. Pawłowskiego z prośbą o podanie wskazówek racjonalnego treningu przed nadchodzącym sezonem.



atletyki — pragnę ostrzec szczególnie młodzież i wszystkich nieświadomych przed złym sposobem trenowania.

— Ten zły sposób ćwiczeń — to nie brak, czy nadmiar pewnych ćwiczeń, lub biegów. Nie! Chodzi mi o sprawy innej natury! Wielu z lekkoatletów nie rozumie istoty i celu treningu i popełnia dwa zasadnicze błędy, których unikanie nie jest trudne. A mianowicie: nie wolno trenować w porze wiosennej tylko w kostiumie sportowym! Należy zawsze mieć ciepłe spodnie i sweter, lub wiatrówkę! Pożądany jest szalik, lub rękawik, szczególnie wiosną. Dopiero w pełni lata można trenować w białym.

— Drugą sprawą, nie mniej ważną, bez której trenowanie jest bezcelowe, to sprawa ciepłej wody. Wnioskując z niej skorzysta każdy trenujący. Obmycie się ciepłą wodą po treningu, lub ciepły prysznic — to podstawa treningu lekkoatletyki! Ciało spocone, ciało, którego pory wydzielają dość znaczne ilości potu, — należy zaraz po skończonym wysiłku obmyć!

— W wielu z lekkoatletów lekceważą zupełnie ten warunek. Na ostatniej unifikacji trenerów i instruktorów lekkoatletyki położono szczególny nacisk na bezcelowość treningu bez możliwości obmycia się po ciepłym prysznicem. Podczas treningów w sali — sprawa była prosta. Każdy z ciepłej wody korzystał. Teraz sprawa staje się skomplikowana. Zdaje się, że jedynie szatnia „Związkowca - Zryw“ w Parku Ludowym posiada urządzenie do ciepłej wody. Reszta boisk ich nie posiada. Stajemy przed problemem, który musi być jak najszybciej rozwiązany. Ciepła woda potrzebna jest przecież po treningu nie tylko lekkoatletom, ale każdemu sportowcowi. Dziwić się należy, że zarządy naszych klubów, czy zrzeszeń o tej sprawie nie pomyślały i przechodzą nad nią do porządku dziennego — mówią nasz rozmówca ze słusznym oburzeniem.

Dopóki więc nie doczekamy się ciepłych natrysków na naszych boiskach wszyscy trenujący do sezonu lekkoatletyki muszą pamiętać, aby za raz po treningu bieć do domu i obmyć całe ciało w ciepłej wodzie. Tylko wtedy trening będzie racjonalny i celowy.

Uwagi ob. T. Pawłowskiego o do konieczności jak najszybciej zainstalowania na naszych boiskach urządzeń do ciepłych natrysków uważamy za słuszną i nie cierpiącą zwłoki. Jeżeli mamy propagować k. f. wśród najszerszych mas młodzieży i ludzi pracy w celu podniesienia ich stanu zdrowotnego musimy obać o to, aby zapewnić im nie tylko sprzęt i instruktorów, ale również aby zapewnić im nieodzowne warunki higieniczne, bez których wszystkie nasze wysiłki mogą pójść na marne.

Dziwimy się, że o tych sprawach nie pomyślał jeszcze dotąd zarząd naszych klubów, czy zrzeszeń sportowych.

Dzisiaj o godz. 19 w hali „Włókniarza“

„Włókniarz“ (Kalisz) - „Bawełna“ (Łódź)

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach

Ostatni mecz bokserski o wejście do II ligi bokserskiej odbędzie się dziś w Łodzi. Mistrz Okręgu Łódzkiego „Bawełna“ spotka się w rewanżowym meczu z mistrzem Okręgu Poznańskiego „Włókniarzem“ z Kalisza, który posiada równą ilość punktów, gdyż oba dwukrotnie w identycznym stosunku pokonały zespół czeskosłowackiej „Stali“ w stosunku 10:6. Łodźianie wystąpią w najsilniejszym składzie z Anielakiem, Szalińskim, Kowalskim i Urzędowiczem na czele. Goście awizują Ściałą, Grzelaką, Wiszka, Białasę i innych. Ściałą może wystąpić z powodzeniem w walce piórkowej lub lekkiej. Grzelak w półśredniej lub ciężkiej. Wrośsek w półśredniej lub średniej. Białas w koguciej lub piórkowej. Wszyscy ko to należy do podciągniętych strategicznych kierownictwa.

Hallo, tu „W-P“!



Ekipa kolarzy bułgarskich startujących w I wyścigu Warszawa-Praga

Do wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prawa“ zgłoszeni zostali kolarze włoscy. CRZZ w Warszawie otrzymała pisma od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch, w której organizacji ta wyraża zgodę na start robotniczej reprezentacji Włoch, w wyścigu Warszawa-Praga. Przygotowaniem reprezentacji zajmie się Włoski Związek Sportu Ludowego (UISP). Kolarze włoscy, będą niewątpliwie poważnymi konkurentami w walce o pierwsze miejsce.

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“ wpłynęło również pismo otrzymane przez CRZZ od Robotniczej Federacji Sportowej Finlandii (TUI). W liście tym Finowie zawiadamiają, że na wyścig przysłała ekipę, złożoną z 6-ciu kolarzy, kierownika, mechanika i masażysty. Nazwiska zawodników podane zostaną w terminie późniejszym. W piątek o godzinie 12 odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Warszawie konferencja warszawskiego komitetu etapu powoju wyścigu kolarskiego Warszawa-Praga. Konferencja miała na celu omówienie spraw związanych z organizacją wyścigu na terenie stolicy i woj. warszawskiego.

Dzisiejsze imprezy...

Zawody bokserskie: w hali zrzeszenia sportowego Włókniarz, o godz. 19 odbędzie się mecz o wejście do drugiej ligi pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego „Bawełną“, a mistrzem okręgu poznańskiego „Włókniarzem“ z Kalisza.

O mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego: Stal — Widzew o godz. 18 w Konstancjowie. W Piotrkowie o godz. 17.30: Korab — Włókniarz (Pabianice).

Wyścig kolarski ŁKS „Włókniarza“

W niedzielę, dnia 2 kwietnia rb. Sekcja Kolarska ŁKS „Włókniarz“ zorganizuje dwa wyścigi szosowe wewnętrzno-klubowe na trasie Łódź — Pabianice: wyścig 26 km dla posiadaczy kart wyścigowych oraz wyścig 15 km dla posiadaczy rowerów turystycznych.

Start do wyścigów nastąpi o godz. 10 rano na szosie Pabianickiej przy Parku Wenecja, gdzie również będzie i meta.

Co przyniesie niedziela w piłkarskiej A klasie?

Drugi tydzień spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego przyniósł kilka niespodzianek. Spójnia zremisowała z łódzkim Związkiem, ŁKS-Włókniarz IB również ukończył remisowy wynik ze Związkiem z Tomaszowa. W Zychlinie tamtejszy zespół „Emjeden“ zdołał pokonać goźną drużynę Concordii z Piotrkowa 2:1. Poza tym Kolejarz Łódź pokonał wreszcie miennikę w Kolszkach 2:1 i wrocenie derby w Zgierzu zakończyły się wygraną Włókniarza 3:1.

Obecnie dochodzi do rozgrywek Włókniarz z Pabianic, ponieważ kilku zawodników rozwiązanych Gwardii przeszło do tego klubu. Pabianianie będą rozgrywać mecze w wolnych terminach, to jest albo w święta, lub dni powszednie. Pierwszy mecz odbędzie się w dniu 10 kwietnia br.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela wygląda, jak następuje:
Kolejarz (Łódź) 2 4 4:2
ŁKS-Włókniarz IB 2 3 4:1
Związkowiec (Tomasz.) 2 3 6:2
Spójnia (Łódź) 2 3 6:4
Włókniarz (Zgierz) 2 2 4:3
Kolejarz (Kolszki) 2 2 3:3
Emjeden (Zychlin) 2 2 2:4
Związkowiec (Łódź) 2 1 2:6
Boruta (Zgierz) 2 0 4:8
Concordia (Piotrków) 2 0 2:4

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz w Łodzi spotka się z zespołem „Emjeden“ z Zychlina. Faworytem jest drużyna łódzka. ŁKS-Włókniarz IB zmierzy się ze Spójnią, która powinna się zrehabilitować za poprzednio uzyskany wynik remisowy ze Związkiem.

Nowe szkoły sportowe w ZSSR

MOSKWA. — Wszeczniżywszy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSSR postanowił utworzyć 15 nowych szkół sportowych dla młodzieży. Uczelnie te specjalizować będą słuchoć w jednej dziedzinie sportu, jak np.: szkoła lekkoatletyczna w Tbilisi lub szkoła pływania w Rydze.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy“ Leona Kruzkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sour-nenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 151-34)
O godz. 19.15 „Makar Dobra“ — A. Korniiejczuka.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia“.

TEATR „OSA“ (Traugutta 1)
Dziś o godz. 19.30 premiera komedii pt. „Obejrzystka“.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka“.

RADIO

SOBOTA 1 KWIEŚNIA 1930 R.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.55 Utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka popularna. 16.50 (Ł) Informator kulturalny. 17.00 „Przy sobocie po robocie“. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wzdech Radiowa“. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.25 „Kołtąta“. 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu. 22.00 (Ł) Życie kulturalne dawniej i dziś. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Nowy numer „Kuznicy“. 22.20 Koncert. Transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakreślenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana“ godz. 16, 18, 20
BALTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom“ godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wieńcu“ godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14“ godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurhan Małachowski“ godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowiec Niegłoty“ godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiach“ film produkcji polskiej — godz. 16, 18, 30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska II seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zasłanow“ godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska I seria — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Statek pułapka“ — dla młodzieży godz. 16; „Krwawa wendetta“ godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi“ godz. 17, 30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłeska szpiega“ godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiach“ godz. 15, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarci Zleb“ godz. 16, 18, 20
WISA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Upiór w operze“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkiowskiego 16) — „Dom na pustkowiach“ godz. 15, 30, 18, 20, 30
ZACHETA (Zgierska 26) „Miasto westchnień“ godz. 18, 20

Niebezpieczny ZBIEG

Konny oddział musiał wielkim półkołem obejść niebezpieczne tereny i dojść do zakrętu rzeki koło Bchagputu, gdzie można dostrzec konna do samej wody i w ten sposób odciąć drogę powrotną.

Bez odpochnięcia pracowali wiosłarze Czandry-Singa. Minęli już szerszy przy brzegach, zburzony przez Brytyjczyków most niedaleko Bchagputu.

O świcie „konia Hodsona“, puszczony galopem zbliżył się do samej wody. Wiosłarze zgodnie naciśnęli wiosła. Na tym odcinku był bród i brzeg był twardy, łatwy dla podejścia nawet dla konia.

Konie weszły do wody. Walcząc z prądem, płynęły wpoprzek rzeki, odcinając łodziom drogę. Było już jasno, niebo na wschodzie okryło się promienną purpurą poranka.

— Ognia po koniach! — zawołał Czandra-Sing.

— Bach — Babach!... strzelano ze wszystkich łodzi. Konie chrapały, krząły na miejscu. Celne strzały sipajów razily je w łby i czoła między oczami. Konie tonęły pociągając za sobą do wody jeźdźców.

— Teraz przeskoczą ci przelęci pandowie! — krzyknęli i klejli rzucając się w strzemiączkach i zachłystując wodą „jeźdźcy Hodsona“.

Wszystkie łodzie przepłynęły niebezpieczny pas. Pozostała jeszcze ostatnia, w której siedział Czandra-Sing. Wiosłując jedną ręką jak wiosłem płynął w jej stronę oficer z ryzą broda.

Dopłynął do łodzi i chwycił jej brzeg lewą ręką, przechylając ją w swoją stronę; w prawym ręku trzymał pistolet. Celując do sipajów wykrykiwał obraźliwe słowa.

Lela zbliżyła się do burty. Spod chustki wyrwała kindżał. Krótki okrzyk i oficer, barwiąc wodę krwią, poszedł na dno.

Lela zanurzyła kindżał w wodę i zmyła krew. Potem przeszła na rufę i z ręką zmoczoną wiosłarza zabrała wiosło. Całą siłą wparła wiosło w dno rzeki i jednym ruchem odepchnęła łódkę daleko do przodu.

Czandra-Sing patrzył na nią, jakby ujrzał ją po raz pierwszy. — Córka naszego Insura! — powiedział. — Nasza córka. Pogoń dawno rozproszyła się na rzece. Łodzie płynęły naprzód. Dzianna, córka słońca i siostra Jamy — boga śmierci, toczyła swe jasne wody na południe, do Gangesu.

Przed nimi jaśniały już w słońcu białe, zębate mury i bastiony wysokiego fortu Agry. Lela wyprostowała się, spojrzała w dal.

— Teraz będziemy bić się w Agrze — powiedziała.

KONIEC

Pierwsza łódka zdążyła przepłynąć. Konie „Hodsona“ gubiąc bród i płynąc zagradzały teraz drogę następnym łodziom. Pyski końskie sterczały nad wodą.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępcza red. naczelnej 216-22
Sekretarz odpowiedzialny 216-09
Dział partyjny 216-16

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 216-42
Dział mistrzów 222-39
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 3 i 11
Dział ekonomiczny 216-11 254-21
Dział rolny wewn. 9

Redakcja nocna 175-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 220-22
Administracja 220-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 183a, tel. 111-39 i 114-73

Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 226-62.
Prenumeratę przyjmuje P.F.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-5533.